Оксана КАЛІЩУК
(Луцьк)

“ВІНОЧКИ СМЕРТІ” : ЩЕ РАЗ ДО ІСТОРІЇ ОДНІЄЇ ФАЛЬШИВКИ ПРО ВОЛИНСЬКУ ТРАГЕДІЮ

Волинська трагедія (пол. rzeź wołyńska) – одна з найтрагічніших сторінок українсько-польських відносин. Події сімдесятирічної давнини викликають і донині бурхливі емоції. Численні міфи і стереотипи, які функціонують серед українців і поляків, не дозволяють знизити градус напруги. У суспільствах створюють систему маркерів, які повинні відсилати до сформованого образу “українця-різуна”. Найзнаковішим є контроверсійне фото “дитячих віночків”, які за словами деяких авторів творили “дорогу до незалежної України”.

Хоча, здавалося б, питання щодо цієї фальшивки є давно з’ясованим, однак використання цієї світлини польськими, а останнім часом дедалі частіше й російськими, авторами змушує ще раз повернутися до історії цього “документа”.

Отож, *епізод перший.* 1923 р. на початку зими у селах біля Радома почали громадитися роми (цигани), котрі потерпали від голоду та нужди. Поліція взялася розганяти їх. За тиждень до злочину було арештовано за крадіжку чоловіка Мар’яни Доліньської і жінка залишилася один на один з чотирма дітьми. Не розраховуючи на домопому місцевих мешканців почала блукати в болотах між селами Антонівка, Доброва Козловська і Січки. Врешті-решт, 11 грулня 1923 р. вона прийняла рішення, що єдиним виходом з ситуації є вбивство. Так на дереві були повішені Софія (6 місяців), Антоній (3 роки), Броніслав (5 років) і Стефан (7 років). Місцева газета “Слово” так описувала подальші події: “12 грудня о 13.00 до комісаріату поліції Радома зголосилася Мар’яна Доліньська, циганка, 32 р., яка останнім часом мекала у селі Козлів і повідомила, що 11 грудня о 20 год. позбавила життя чотирьох своїх дітей, повісивши їх на дереві у лісі Антонівки”. Саме тоді була зроблена поліційним фотографом відома світлина.

1928 р. Вітольд Лунєвський публікує у “Психіатричному щорічнику” статтю “Маніакально-депресивний психоз у судово-психіатричній казуїстиці”[1]. У цій роботі було описано злочини, вчинені такими хворими. Випадок М. Доліньської зайняв чверть сторінки і був проілюстрований. Перше фото – самої Мар’яни Доліньської, друге – забитих нею дітей. І нині вважають, що це була перша публікація.

PSYCHOZA SZAŁOWO-POSĘPNICZA W KAZUISTYCE SĄDOWO-PSYCHJATRYCZNEJ [1])

podał

Dr. med. WITOLD ŁUNIEWSKI (Tworki).

Des Menschen Taten und Gedanken, wisst,
sind nicht wie Meeres blind bewegte Wellen.
Die innre Welt, sein Mikrokosmos ist
der tiefe Schacht, aus dem sie ewig quellen.

Hab ich des Menschen Kern erst untersucht
So weiss ich auch sein Wollen und sein Handeln.

Schiller: „Wallenstein"

Ogólny charakter uczuciowości i jej znaczenie biologiczne wpływają na to, że w mechanizmie psychologicznym czynu występnego rola przejawów uczuciowych naszej psychiki nabiera szczególnie doniosłego znaczenia.

Jako łącznik pomiędzy światem doznawania wewnętrznego i otaczającym nas światem zewnętrznym, uczucia pośredniczą w procesie przekształcania się wewnętrznych przeżyć psychicznych w akty naszego działania, stają się źródłem sił motywujących i zapędowych naszego postępowania i naszych czynów, — odgrywają przeto rolę dominującą i najistotniejszą w powstawaniu tych przejawów psychiki, które psychologja dawniejsza wyodrębniała błędnie i niepotrzebnie jako samoistną sferę życia psychicznego, a mianowicie przejawów woli.

[1]) Według odczytu, wygłoszonego na VII Zjeździe Psychjatrów Polskich w Kocborowie.

Pozwalam sobie na próbę spolszczenia nazwy psychozy manjakalno-melancholicznej. Przymiotnik „manjakalny" pochodzi od greckiego „mainomai" = „szaleć"; mania = szał, a „manjakalny" odpowiada „szałowemu".

Melancholja znalazła już piękne tłumaczenie w staropolskiem słowie „posępnica".

Wyraz ten uważam za znacznie odpowiedniejszy od używanej przez niektórych autorów „zadumy".

Posępność jest stanem uczuciowym, zaduma raczej intelektualnym.

1

1 Łuniewski W. Psychoza szałowo-posępnicza w kazuistyce sądowo-psychiatrycznej / Witold Łuniewski // Rocznik Psychiatryczny : organ Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego / red. Jan Mazurkiewicz. – Warszawa, 1928. – Z. 7–8. – S.

poprawia się po kilku miesiącach, poczem w ciągu 2-ch lat bez przerwy zachowuje zupełną równowagę. Zwolniony na żądanie rodziny i za zgodą Sądu z zakładu L. na trzeci dzień po powrocie do domu zapada w stan depresji rzuca, się pod pociąg i ponosi śmierć na miejscu.

Fotogr. 2. Przyp. 3.

Przyp. 4. (patrz fotogr. Nr. 3 i 4).

M. D. 32-ch letnia cyganka, w nocy z 11 na 12.XII. 1923 r. powiesiła na drzewie w polu czworo swoich własnych dzieci w wieku od 6 miesięcy do 7-u lat. Nazajutrz po tym wypadku D. zgłosiła się sama do policji. D. motywowała swój czyn w ten sposób, że, zostawszy po zaaresztowaniu jej męża i po rozproszeniu się bandy cygańskiej, do której należała, bez środków do życia, chciała swoje dzieci uratować od śmierci głodowej. Trudności zebrania danych, dotyczących osoby i przeszłości D, która całe swoje życie spędziła koczowniczo, wpłynęły na to, że materjał śledztwa nie wyświetlił należycie psychopatologicznych właściwości oskarżonej. Sam charakter zbrodni nasunął sądowi wniosek poddania jej obserwacji psychjatrycznej. Obserwacja zakładowa stwierdziła, że D. jest naogół ograniczona umy-

Fotogr. 3. Przyp. 4.

Fotogr. 4. Przyp. 4.

Наступним разом світлина з'явилася 1948 р. у підручнику з судової медицини професора Варшавського університету Віктора Гриво-Домбровського[2]. Якщо бути до кінця коректним, то у цих виданнях було вміщено не одне й теж фото, а з різних ракурсів. На ньому є чіткі продерті риски, які були прокоментовані згодом як колючий дріт.

SAMOBÓJSTWO

Na zwłokach, z wyjątkiem typowej bruzdy wisielczej, nie znaleziono żadnych uszkodzeń ani śladów walki.

Lacassagne podaje następujący niezwykły przypadek: niejaka Bompard, kobieta z półświatka, ulegając namowom kochanka, zaprosiła do siebie pana G. i wśród pieszczot, siedząc z nim na sofie pod ścianą niby to żartem założyła mu na szyję jedwabną pętlę ze sznura, przechodzącego przez blok do alkowy; na dany przez nią znak ukryty w alkowie kochanek pociągnął za koniec sznura i G. zawisł w powietrzu.

Rys. 58. Powieszenie czworga dzieci przez matkę chorą umysłowo.

Schwarzacher opisuje następujący niezwykły przypadek zabójstwa przez powieszenie: pewien mężczyzna zaczął namawiać swą 18-letnią kochankę, która zaszła od niego w ciążę, do jej przerwania, jako środek poronny dostarczył jej 0,3 g kwasu pruskiego w ampułce. Dziewczyna po zażyciu wymiotowała, poronienie nie nastąpiło. Wobec tego kochanek zdecydował się zgładzić ją w inny sposób: gdy pewnego wieczoru na spacerze zatrzymali się na mostku nad potokiem, niepostrzeżenie narzucił jej na szyję poprzednio przygotowany sznur i zepchnął z mostka, spadła ona jak mówił, bez oporu. Następnie przywiązał sznur do poręczy mostka i uciekł. Ciało bez żadnych uszkodzeń znaleziono w pętli w pozycji klęczącej.

407

2 Grzybo-Dąbrowski W. Podręcznik medycyny sądowej : dla studentów medycyny i lekarzy / Wiktor Grzywo-Dąbrowski. – Warszawa : Lekarski Instytut Naukowo-Wydawniczy, 1948. – S. 407.

Епізод другий. В історії світлин з місця злочину Мар'яни Доліньської є дуже цікавий, але мало знаний факт. 2 липня 1941 р. на першій сторінці „Nowego Kuriera Warszawskiego" (№ 154) з'явилося фото опубліковане 1928 р. Але ілюструвало воно замітку "Так борються більшовики", а її зміст був наступним: "Вище напведену світлину надав нам один з наших читачів, учасник польсько-більшовицько війни. Відділ польських військ 1919 р. у селі під Волковиськом натрапив на страшну знахідку. На дереві зауважено повішені тіла чотирьох дітей і їх матері (на фото не видно). Це була родина польського солтиса, який втік від більшовиків. Більшовики помстилися йому у такий страшний спосіб".

to, co sami zasiali.

Tak walczą bolszewicy!

Zdjęcie powyższe dostarczył nam jeden z naszych czytelników, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Oddział wojsk polskich dokonał w roku 1919 w wiosce pod Wołkowyskiem strasznego odkrycia. Na drzewie zauważono wiszące zwłoki czworga dzieci i ich matki (na fotografii niewidoczna). Była to rodzina polskiego sołtysa, który uciekł przed bolszewikami. Bolszewicy zemścili się na nim w tak bestialski sposób.

Епізод третій. Про "дитячий віночок", який творили ОУН і УПА під час українсько-польського протистояння у роки Другої світової війни чи не вперше повідомив 1993 р. вроцлавський часопис „Na Rubieży" (Nr 3). Підпис під світлиною звучав: "Польські діти, замучені відділом УПА в околицях села Козова Тернопільського воєводства восени 1943 р. (зі збірки др. Станіслава Кшаклевського). Деякі джерела вважають, що першим написав про Козову у контексті Волині'43 у книзі "Непокарані злочини СС "Галичина" у 1943–1944 рр." Александр Корман[3].

На обкладинці книжки Едварда Пруса "УПА : повстанча армія чи курені різунів" (1994)[4]у червоних рамках теж з'явилося фото дітей, повішених на дереві. На другій сторінці пояснення до нього звучало так: "На обкладинці світлина зі села Лозова повіт Тернопіль, де осінню 1943 р. українські націоналісти з УПА доконали жахливого морду на польських дітях. В алеї зі

3 Korman A. Nieukarane zbrodnie SS–Galizien z lat 1943–1945 : Chodacz?w Wielki, Huta Pieniacka, Podkamień, Wicyń i inne miejscowości / Aleksander Korman. – Londyn : Koło Lwowian, 1990.

4 Prus E. UPA – armia powstańcza czy kurenie rizunów? / Edward Prus. – Wrocław : "Nortom", 1994. – 129, [3] s. : fot.

старих дерев, до кожного дерева навколо прибивано малих дітей, творячи т. зв. "віночки". Цю алею бандерівці назвали "дорога до самостійної України".

Роком пізніше 1995 р. Єжи Вєнгерський розмістив фото у одній зі своїх книг[5], але вже з підписом: "Замордовані відділом СС-"Галичина" польські діти в районі Козової (бережанський повіт) (зі збірки В. Залоговіча)".

Активно використовував світлину як "віночків" у своїх книгах Александр Корман. 2002 р. у виданні "Стосунок УПА до поляків на південно-східних землях Другої Речі Посполитої"[6]він описує версію історії фотографії. Вона мала бути зроблена у селі Козова чи Лозова Тернопільського повіту у грудні 1943 або 1944 рр. Згодом світлина потрапила до конспіративної квартири 14 полку АК в передмістях Львова. Так вона опинилася у власності Владислава Залоговіча, на спогади якого посилається А. Корман. Врешті-решт останній передав фото Станіславу Кршикшевському.

Використав А. Корман цю світлину і в альбомі 2003 р. "Геноцид УПА на поляках – фотографічна документація"[7] (при чому двічі – на обкладинці і всередині).

---

5 Węgierski J. Armia Krajowa na południowych i wschodnich przedpolach Lwowa / Jerzy Julian Węgierski. – [Kraków] : "Platan", 1994. –

6

7 Korman A. Ludobójstwo UPA na ludności polskiej : dokumentacja fotograficzna = Genocide of UPA on the Polish people : photographic documentation / Aleksander Korman. – Wrocław : „Nortom", 2003. – 89, [5] s. : il.

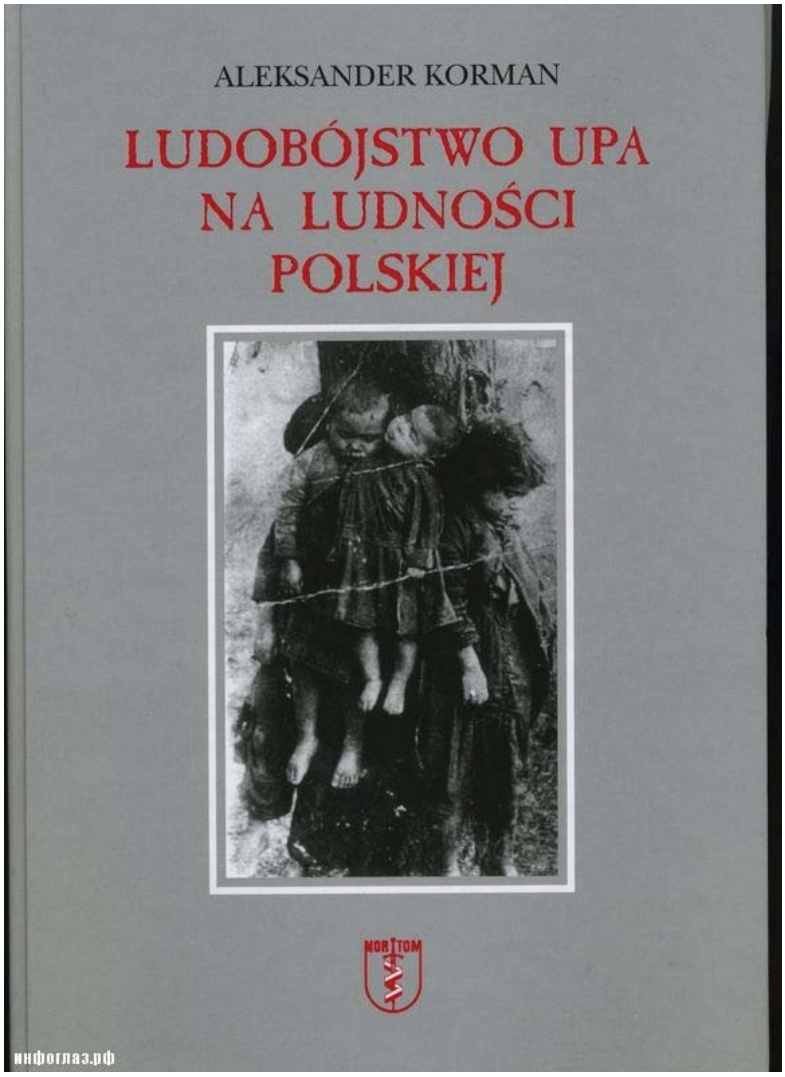

Дещо відмінну версію походження фотографії пропонують читачеві у своїй роботі Щепан Сєкєрка і Генріх Команьський[8]. За їх інформацією світлина "віночка смерті" походить зі збірки Станіслава Кршаклевського, однак зроблена вона була в листопаді 1943 р. німецьким фотографом у селі Козівка Бережанського повіту.

Епізод четвертий. Інтернет-ресурси антиукраїнського спрямування останні роки просто вибухнули поширенням світлини, про яку ходить у статті. І жодні аргументи та пояснення щодо походження фотографії не зупиняють гарячі голови, у яких народжуються твердження на кшталт: "Українське село Лозова. За півтори години вбито більше сотні людей. Дітей. А потім з вбитих, і не зовсім, дітей креативна частина предків майдану вирішила зробити вінки на деревах. Діти були польські та українські..."[9].

8 Komański H. Ludob?jstwo dokonane przez nacjonalist?w ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939–1946 / Henryk Komański, Szczepan Siekierka. – Wrocław : "Nortom", 2004. – S. 1055.

9 Смоленцев Н. Героям слава? Чтобы не забывали [Электронный ресурс] / Николай Смоленцев // Режим доступа : http://xolencev.livejournal.com/609453.html